

# Jan Szachułowicz

---

"System prawa cywilnego", tom 4,  
red. J. St. Piątkowski, [b.m.] 1968 :  
[recenzja]

---

Palestra 31/10-11(358-359), 258-268

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sylwetki członków założycieli Zespołu, pierwszych aplikantów i pracowników.

W serdecznej atmosferze rozmowy koleżeńskie i wspomnienia trwały przez kilka godzin.

Żegnający się goście zgłaszali ogólnie jedno życzenie, aby podobne spotkania organizować częściej.

W przygotowaniach do spotkania uczestniczyli wszyscy adwokaci i aplikanci Zespołu Adwokackiego Nr 6, przy czym szczególnie duży wkład pracy wnieśli członkowie komisji organizacyjnej powołanej do zorğa-

nizowania 30-lecia w składzie: adw. Michał Domagała, adw. Justyna Tkaczyk-Galantowa i adw. Małgorzata Wojtekun-Kędzióra.

Dla utrwalenia śladów spotkania wykonano kilkadziesiąt fotografii.

Koledzy, którym obowiązki zawodowe czy inne uniemożliwiły udział osobisty, przekazali Zespołowi swe szczere życzenia wszelkiej pomyślności w nadesłanych listach i telegramach, które odczytano w czasie spotkania.

K.S.

## Recenzje

*System prawa cywilnego, tom IV, Prawo spadkowe, pod red. J. St. Piątkowskiego, Ossolineum 1968, s. 626.*

Publikacją tomu IV pt. „Prawo spadkowe” zakończono prace nad systemem prawa cywilnego. Publikacja ta jest rezultatem pracy czterech autorów i jak wynika z przedmowy Redaktora tomu, jest ona dziełem zbiorowym, ale każdy z autorów wypowiada własny pogląd, który nie zawsze jest poglądem całego zespołu. Zaznaczenie w przedmowie, że dzieło nie jest wyrazem zgodnych poglądów wszystkich autorów, pomniejsza nieco znaczenie opracowania jako źródła informacyjnych i teoretycznych rozważań przy rozwiązywaniu trudności w praktycznym stosowaniu prawa spadkowego.

Dobrze się stało, że określony w przedmowie cel opracowania sprowadza się do przedstawienia prawa spadkowego z uwzględnieniem orzecznictwa i dorobku piśmiennictwa. Jednakże zaznaczyć należy, że w pracy nie przedstawiono całego dorobku Sądu Najwyższego. Wiele też publikacji, stanowiących poważny wkład w rozwój myśli prawniczej, pominięto.

Opracowania poszczególnych autorów nie są sobie równe pod względem zakresu, co należy uznać za zrozumiałe, szkoda jednak, że różny jest także stopień pogłębienia reprezentowanej wiedzy. Na podstawie cytowanych w publikacji prac poszczególnych autorów i częstotliwości ich powoływania można wyprowadzić wniosek, że część autorów ma szczególnie uprzywilejowaną pozycję ze względu na znaczny ich wkład teoretyczny i praktyczny w wyjaśnianiu przepisów i instytucji prawa spadkowego.

i jest ona m.zd. zbyt eksponowana, z pominięciem innych autorów i samodzielnych rozważań, stanowiących syntezę całego dorobku w omawianej dziedzinie.

Pominięto w znacznej części dorobek piśmiennictwa i orzecznictwa z dziedziny postępowania nieprocesowego, co nie wydaje się uzasadnione zważywszy, że ochrona interesów majątkowych w dziedzinie prawa spadkowego jest w zasadzie realizowana w postępowaniu nieprocesowym. Czynności w postępowaniu spadkowym należą, jak wiadomo, do sądów i państwowych biur notarialnych. Na tle zakresu czynności każdego z tych organów i ich instancyjnej kontroli powstało wiele ważkich kwestii, dotychczas nie wyjaśnionych autorytatywnie.

Opracowanie uwzględnia orzecznictwo i literaturę na dzień 30 czerwca 1982 r., natomiast stan prawny na dzień 1 stycznia 1983 r. Ten stan rzeczy jest następstwem długotrwałego cyklu wydawniczego — niestety ze szkodą dla czytelników. Dlatego też w rozdziale XII traktującym o dziale spadku, zawarte są rozważania na tle nie obowiązującego już stanu prawnego, wiążące się z ustawą z dnia 6 lipca 1972 r. o terenach budownictwa jednorodzinnego zagrodowego. Ustawa ta została uchylona ustawą z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (Dz.U. Nr 27, poz. 98). Szkoda, że w toku druku nie zdołano ująć stanu prawnego do końca 1985 r.

Wiele interesujących kwestii z dziedziny prawa materialnego pominięto. Należy tu dla przykładu wymienić stosowane kłauzul generalnych i zwyczajów w prawie spadkowym. W orzecznictwie sądowym coraz częściej uwidacznia się tendencja do stosowania zasad współzycia społecznego, głównie w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku do gospodarstwa rolnego w sytuacjach, gdy kwalifikacje rolnicze zostały nabyte po otwarciu spadku. Zasady współzycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa występują także przy dziale gospodarstwa rolnego i w wielu jeszcze innych okolicznościach. Wprawdzie w naszym systemie prawnym zwyczaje mają bardzo ograniczone zastosowanie, gdyż w samym prawie spadkowym nawiązuje do niego tylko przepis art. 922 § 3 k.c., jednakże zwyczaj i jego zakres wynika z części ogólnej prawa cywilnego (art. 56 i 65 k.c.), a ponadto ma on zastosowanie przy określaniu zakresu służebności mieszkania (art. 298 k.c.). Zwyczaj do dziś czynnie manifestuje się jako przejaw sprawiedliwego podziału majątku między żyjącymi na wypadek śmierci, jak to ma miejsce w umowach o zrzeczeniu się dziedziczenia (art. 1048 — 1050 k.c.). System stanowi taką formę publikacji, w której wspomniane rozważania powinny się znaleźć. Należy żałować, że tak się nie stało.

Oprócz pominiętych zagadnień wiele innych nie zostało przedstawionych w sposób wyczerpujący. Do takich należy zaliczyć:

- dziedziczenie gospodarstwa rolnego na zasadach ogólnych,
- dziedziczenie wynikające ze stosunku przysposobienia,
- transmisja,
- środki prawne przeciwko postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku,
- przedawnienie roszczeń o wydanie poszczególnych przedmiotów spadku albo o zwrot ich równowartości,
- odpowiedzialność za długi,
- zachowek.

*Rozdział I.* Zawiera on rozważania teoretyczne związane z pokrewieństwem prawa spadkowego z innymi gałęziami prawa cywilnego i swoistych jego odrębności. Rozważania teoretyczne dotyczą także interesującej kwestii kwalifikowania uprawnień spadkodawcy jako typu prawa podmiotowego w ujęciu cywilistycznym. Przedstawienie tych zagadnień jest niezbędne dla przejrzystości całego systemu polskiego prawa cywilnego. Ujęcie tej problematyki, zważywszy na charakter opracowania, jest zawężone i nie zostało zilustrowane stanowiskiem reprezentowanej bogatej literatury zagranicznej w tym względzie, do czego była szczególna okazja. Wywody dotyczące samej istoty tego problemu wyrażone przez autora tego rozdziału są przekonujące. Funkcje prawa spadkowego w krajach kapitalistycznych i socjalistycznych pozwalają lepiej zrozumieć zasady naszego prawa spadkowego, co należy uznać za pozytywne dla czytelnika.

*Rozdział II.* W rozdziale tym poświęconym pojęciu spadku szeroko zostały omówione kryteria zaliczania poszczególnych praw do spadku i ich wyłączeń. Ważną kwestią jest zaliczanie do spadku tak zwanej ekspektatywy mieszkaniowej. Problematyka ta została interesująco przedstawiona i stanowi dobre źródło informacyjne dla dalszych szczegółowych rozważań. W praktyce sądowej wyłonił się problem nowy, dotychczas nie znany, a mianowicie to, czy w skład spadku wchodzi ekspektatywa wynikająca z docelowego oszczędzania, czy tylko przedpłaty gromadzone na osiągnięcie zamierzonego celu, zwłaszcza na zakup przedmiotów znacznej wartości wynikających z reglamentowanej sprzedaży (samochody).

Jako sprawy sporne, a więc bez wskazania rozwiązania, przytoczono dziedziczenie roszczenia opartego na przepisie art. 448 k.c. i dyspozycje wkładcy dokonane w trybie art. 37 ust. 1 pkt 2 pr. bankowego. Obie te kwestie są dość ważne, jeśli się zważy, że ostatnio dają one o sobie znać w praktyce. Pierwsza z nich występuje w sprawach o ochronę dóbr osobistych i w zasadzie dotyczy uprawnień do popierania żądania spadkodawcy zasądzenia odpowiedniej sumy na rzecz PCK. Rodzina poszkodowanego może wstąpić do procesu o ochronę czci zmarłego, a jeśli tak, to nie ma przeszkód do popierania żądania zasądzenia sum na

rzecz PCK. W wypadku takim nie jest zasadna konstrukcja analogii do art. 445 § 3 k.c. Wystarczy wykazanie własnego interesu w ochronie czci zmarłego, z którą wiąże się sankcja wobec naruszydela określona w art. 448 k.c.

System stanowi miejsce dla szerokiej i szczegółowej analizy rozwiązania zagadnienia i nie wydaje mi się rzeczą słuszną podawanie w wątpliwość zaproponowanej koncepcji wyrosłej na gruncie stosowania art. 37 pr. bank. Zaproponowany pogląd stosowania w takim wypadku przepisów o ochronie wierzycieli jest uzasadniony, jeśli zostanie wykazane, że wkładca zmierzał do ich pokrzywdzenia.

Autor, rozważając o dziedziczeniu posiadania, stwierdził (str. 68), że stanowisko judykatury w tym względzie jest chwiejne, i powołał się na orzeczenie SN zapadłe w składzie 3 sędziów, wydane jeszcze przed uchwaleniem wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach o dział spadku (obejmującego gospodarstwo rolne) z dnia 15 grudnia 1969 r. (OSNCP 1970) nr 3, poz. 39), w których wyraźnie przyjęto, że przy ustalaniu masy spadku gospodarstwa rolnego bierze się pod uwagę nieruchomości stanowiące własność spadkodawcy oraz nieruchomości, których spadkodawca był tylko posiadaczem samoistnym.

Nie jest również przekonujący pogląd, że w razie odrzucenia tezy o dziedziczności posiadania nie można by nikomu przypisać odpowiedzialności za zawalenie się budowli (art. 434 k.c.), której spadkobiercy nie objęli jeszcze w samoistne posiadanie widocznym aktem. Spadkobiercy samoistnego posiadacza nie muszą wiadomym aktem władania obejmować posiadania budowli, gdyż posiadanie faktyczne czy prawne ma wartość majątkową i spadek w rozumieniu art. 922 k.c. nabywają spadkobiercy *ex lege* z chwilą śmierci spadkodawcy.

Jest jednak szereg wartości majątkowych, które z mocy przepisów szczególnych nie należą do spadku, a w recenzowanym dziale zostały pominięte. Do takich składników majątkowych można zaliczyć prawo korzystania z ogródka pracowniczego, które nie jest dziedziczne (art. 25 ustawy z dnia 6 maja 1981 r. o pracowniczych ogrodach działkowych Dz.U. Nr 12, poz. 58). Bardzo ważnym składnikiem majątkowym jest mieszkanie spółdzielcze typu lokatorskiego, które również nie przechodzi na spadkobierców (art. 218 pr. spółdz.).

Podmiotowo ograniczone dziedziczenie odnosi się do uprawnienia określonego w art. 88 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (Dz.U. Nr 22, poz. 98). Jest to uprawnienie *ex lege* przysługujące niepodzielnie tylko jednemu spadkobiercy właściciela mienia pozostawionego za granicami PRL. Wyboru jednego uprawnionego spośród kilku spadkobierców dokonuje sąd w postępowaniu o dział spadku. Te

same zasady były stosowane w poprzednim stanie prawnym.

**Rozdział III.** Dotyczy on ogólnej problematyki dziedziczenia, do której należą: otwarcie spadku, charakter prawny dziedziczenia, zdolność do dziedziczenia, niegodność, zabezpieczenie spadku i zarząd spadku nie objętego.

W tej części systemu należy zwrócić uwagę na zakres stosowania niegodności do spadkobiercy, zapisobiorcy i osoby uprawnionej do zachowku. W odniesieniu do spadkobiercy i zapisobiercy mamy wyraźne unormowania zawarte w przepisach art. 928 i 972 k.c. Brak jest natomiast przepisu dotyczącego niegodności osoby uprawnionej do zachowku. Autor na str. 107 stwierdza, że niegodność pociąga za sobą utratę do zachowku. Jest to pogląd oczywisty, ale mając na uwadze fakt, że czytelnikami są prawnicy o dużej, przeciętnej i początkującej wiedzy prawniczej, nawet takie oczywiste stwierdzenie wymaga chociażby skrótowego uzasadnienia, jeśli brak jest wyraźnego przepisu na wzór art. 928 i 972 k.c. Pogląd wyrażony przez tego autora ma swoje oparcie w art. 991 § 1 k.c. W myśl tego artykułu uprawnionymi do zachowku są osoby, które byłyby powołane do spadku z ustawy, a zostały pominięte przez powołanie do dziedziczenia innych osób na podstawie testamentu, a także z powodu niegodności.

**Rozdział IV.** Słusznie zwrócono uwagę na pominięcie z gro-  
na spadkobierców ustawowych dziadków spadkodawcy. Przy stale zwiększającej się liczbie wypadków komunikacyjnych sprawa ta nabiera coraz większego znaczenia, tym bardziej że więź bliskości jest w większości wypadków silniejsza pomiędzy wnukami i dziadkami aniżeli pomiędzy tymiż wnukami i krewnymi w linii bocznej. Zbyt syntetycznie i zarazem mało komunikatywnie zostało przedstawione dziedziczenie wynikające ze stosunków przysposobienia.

Ponieważ w ciągu ostatnich 20 lat (1963—1982) przepisy szczególne o dziedziczeniu gospodarstw rolnych uległy czterokrotnym zmianom, przeto zasięg obowiązywania przepisów dla każdego z tych okresów został przedstawiony oddzielnie przy uwzględnieniu zasady *lex retro non agit* i odstępstw od niej. Oddzielne omówienie kolejnych zmian i konsekwencji z nich wynikających ma dużą wartość dla prawidłowego stwierdzania nabycia praw spadkowych. Dziedziczenie gospodarstw rolnych na zasadach ogólnych, stanowiące poważny wyłom w odróżnieniu od poprzednich unormowań, zostało przedstawione jedynie w granicach treści przepisu art. 1063 k.c. z podaniem motywacji ograniczeń dziedziczenia gospodarstw przez Skarb Państwa.

Funkcje tegoż przepisu k.c. mają szeroki zasięg i dają o sobie znać w praktyce. Komplikacje na tym tle występują w razie działu spadku, gdy jeden z małżonków pozostawał w dwóch zwią-

zkach małżeńskich przy zbiegu dziedziczenia dzieci jednego małżonka i rodzeństwa drugiego małżonka.

*Rozdział V i VI.* Rozważania zawarte w tych partiach systemu są w zasadzie przedstawione wyczerpująco. Czytelnik znajdzie rozwiązanie dla różnych sytuacji wątpliwych, jakie dyktuje praktyka. Nie ukazano dorobku Sądu Najwyższego na tle uznawania testamentów allograficznych za ważne jako testamenty ustne. Nie jest natomiast dostatecznie wyczerpująco wyjaśniona kwestia zapisu części gospodarstwa rolnego. Zdaniem Autora wszystkie przesłanki skuteczności zapisu należy oceniać pod kątem art. 163 k.c. w momencie otwarcia spadku i wykonania zapisu. Pogląd ten nie zawsze będzie słuszny. Jeśli bowiem zapis części gospodarstwa rolnego będzie tworzyć gospodarstwo rolne (powyżej 0,5 ha) zdolne do towarowej produkcji (intensywne uprawy warzywnicze w tym szklarniowe), to nie będzie zachodzić potrzeba oceny zapisu na dzień otwarcia spadku i jego wykonania.

*Rozdział VII.* Transmisja dziedziczenia określona w art. 1017 k.c. jak to zostało już wyżej zasygnalizowane, przedstawiono zbyt skrótowo, co trudno pogodzić z charakterem całego opracowania jako systemu.

W rozważaniach o przyjęciu spadku przez jednostkę organizacyjną niepaństwową (art. 1013 k.c.) wyrażono wątpliwy, moim zdaniem, pogląd, że brak zezwolenia organu administracji państwowej pociąga za sobą skutki odrzucenia spadku wbrew treści art. 1015 § 2 k.c. Autor przyjął takie rozwiązanie dlatego, że testament jest ważny, a mimo to powołana w nim osoba nie dziedziczy. Ponieważ oświadczenia o przyjęciu spadku nie może złożyć osoba określona w art. 1013 k.c. bez zezwolenia, powstają skutki, jakie wiążą się z nieważnością testamentu, albowiem w takim wypadku całe dziedziczenie ma charakter warunkowy, uzależniony od wydania zezwolenia.

*Rozdział VIII.* Problematyka zawarta w tym rozdziale ma charakter opisowy. Tak np. autor rozdziału powtarza mylnie wyrażony pogląd, że postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, w skład którego wchodzi nieruchomości rolna, stanowi podstawę do dokonania wpisu w dz. II księgi wieczystej, a w razie wątpliwości co do charakteru nieruchomości — wnioskodawca powinien złożyć wyrok ustalający charakter nieruchomości. Z treści wywodu można wyprowadzić wniosek, że Autor akceptuje to stanowisko a jedynie notyfikuje krytyczną jego ocenę wyrażoną w piśmiennictwie.

Pogląd odnoszący się do sposobu czy też trybu zwalczania samego charakteru nieruchomości jest wadliwy. Rozbieżność występująca pomiędzy stwierdzeniem nabycia spadku na zasadach ogólnych a rolnym charakterem masy spadkowej powinna być usunięta w postępowaniu, w jakim zapadło to postanowienie

w trybie zwykłym lub w trybie rewizji nadzwyczajnej.

*Rozdział IX.* Dotyczący ochrony dziedziczenia przedstawiony jest w sposób dostępny i stanowi dobre źródło dla praktyki. Jedyne § 50 traktujący o przedawnieniu roszczeń nie został odpowiednio pogłębiony przy notyfikacji rozbieżności stanowisk wyrażonych w piśmiennictwie. Autor uchylił się od polemiki z wyrażonymi poglądami w tej dziedzinie.

*Rozdział X.* Odpowiedzialność za długi spadkowe należy do zagadnień trudniejszych w dziedzinie prawa spadkowego. Do szczególnie zaś trudnych i kontrowersyjnie rozumianych należą materie objęte art. 1013 § 2 i 1032 k.c. oraz związane z tym tematem zapisy, polecenia, pożyczki i zachowek. Dlatego na tle tych kwestii rysuje się doniosła rola wykładni doktrynalnej. Rozważania dotyczące długu i odpowiedzialności należą w zasadzie do dziedziny prawa zobowiązaniowego i rzeczowego, a ich właściwe przyswojenie ułatwia zrozumienie istoty odpowiedzialności występującej na gruncie prawa spadkowego za dług powstały ze szczególnego tytułu przy połączeniu dwóch mas majątkowych: spadkodawcy i spadkobiercy.

W związku z tym nie wydaje się trafne powoływanie się na pogląd wyrażony o obecnym piśmiennictwie, że ochrona wierzyciela dokonywana przez oddzielenie majątków jest ochroną pośrednią. Właśnie odwrotne stanowisko ma istotne znaczenie, gdyż rozdzielenie mas majątkowych jest podstawową sprawą w kwestii odpowiedzialności, albowiem granice odpowiedzialności często zależą od tego rozdziału.

Zapisy i polecenia autor zalicza do swoistego rodzaju długów i — idąc za stanowiskiem wyrażonym w obcym piśmiennictwie — wyraża pogląd, że w wypadku gdy zapisy i polecenia naruszają interesy wierzycieli, należałoby przyznać pierwszeństwo w zaspokajaniu wierzycieli przed długami wynikającymi z zapisów i poleceń. Według zasady wyrażonej w art. 1033 k.c. odpowiedzialność spadkobiercy z tytułu zapisów i poleceń ogranicza się zawsze do wartości stanu czynnego spadku. W tym zakresie występuje niedosyt. Brak jest również odpowiedzi, czy i kiedy oraz w jakim stopniu zapisy i polecenia ulegają zmniejszeniu.

Dochody uzyskiwane z masy spadkowej nie należą do masy spadku, bo powstają po otwarciu spadku i powinny być traktowane jako pożyczki. Stwierdzenie, że odpowiedzialność za długi nie rozciąga się na pożyczki, jest zbyt ogólnikowe zważywszy, że spadkobierca od chwili przyjęcia spadku ponosi odpowiedzialność za długi z całego majątku (art. 1030 k.c. zdanie drugie). W całości materii związanej z zachowkiem odczuwa się zbytnią powściągliwość. Problemy wynikające z treści art. 1002 k.c. nie zostały podjęte.

Kwestia związana z odrzuceniem spadku i uznania tej czynności



za bezskuteczną przez wierzycieli została w pracy tylko zasygnalizowana. Wprawdzie przedstawiono wszystkie poglądy dotyczące odpowiedzialności za długi spadkodawcy związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego i za inne długi z nim nie związane, jednakże stanowisko wyrażone w systemie nie daje jasnego obrazu co do odpowiedzialności za długi o dwojakim charakterze w sytuacji, w której niektórzy spadkobiercy nie dziedziczą gospodarstwa rolnego.

Sięganie do definicji gospodarstwa rolnego określonego w rozp. Rady Ministrów z dnia 28.XI.1964 r. nie jest argumentem wyjaśniającym ten problem. Z normatywnego pojęcia gospodarstwa rolnego nie można wyprowadzić wniosków o odpowiedzialności za długi związane z gospodarstwem rolnym a zaciągnięte przez spadkodawcę. Ten rodzinny warsztat pracy jest tak zespolony z bytem rodziny, że do określenia zasad odpowiedzialności konieczna jest interwencja ustawodawcy.

Rozdział XI. Przedstawione w tej części konstrukcje wspólności majątku spadkowego w porównaniu ze współwłasnością wynikającą z prawa rzeczowego są bardzo przydatne. Różnice wynikające z ujęć współwłasności mają obecnie zastosowanie także w postępowaniu administracyjnym o scaleniu gruntów i mogą wpływać na przedmiotowy zakres scalenia. Pouczają one również o możliwościach rozporządzenia udziałem lub jego częścią na gruncie prawa rzeczowego i spadkowego.

Surogacja w prawie spadkowym nie znalazła dotychczas odbicia w piśmiennictwie. Zagadnienie to występuje wtedy, gdy nie wszyscy spośród wielu spadkobierców wykonują zarząd majątkiem wspólnym.

Osobnym zagadnieniem występującym w tym kontekście są świadczenia przysługujące z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia budynków w warunkach, gdy świadczenie to zostało wypłacone temu spadkobiercy, który nie odbudował budynków spadkowych, zbudował natomiast nowe na gruncie nie należącym do masy spadkowej. Na tym tle powstaje ważne dla praktyki pytanie, czy w takim wypadku świadczenia z PZU mogą podlegać rozliczeniu między spadkobiercami.

Szkoda, że w pracy nie zajęto krytycznego stanowiska w odniesieniu do podziału nieruchomości rolnych *quoad usum*. Wbrew uchwałom Pełnego Składu Izby Cywilnej z dnia 20.IX.1963 r. (OSNCP z 1964 r., poz. 22) uważam osobiście, że podział taki w świetle obowiązującego stanu prawnego jest dopuszczalny. Trwały podział nieruchomości rolnych jest dopuszczalny, jeśli wydzielona część będzie zdolna do towarowej produkcji. Nie ma więc żadnych racji do stosowania odmiennych zasad, gdy podział *quoad usum* da podstawę do zachowania towarowej produkcji, a nawet poprawi strukturę gospodarstw posiadanych przez współwłaści-

cieli łącznie z częściami uzyskanymi z tytułu czasowego podziału. Powinny być preferowane takie sposoby posiadania rzeczy wspólnej, z którymi w konkretnym wypadku wiąże się większa korzyść społeczna. Argument, że podział *quoad usum* nie sprzyja intensywnej uprawie roli i czynieniu nakładów na budynki, stracił w tej chwili dawną swoją ostrość.

**Rozdział XII.** Autor w rozważaniach ogólnych dotyczących działu spadku wielokrotnie i zasadnie podkreśla, że przedmiotem działu spadku jest czynna masa spadku. W orzecznictwie w tej kwestii występują niekiedy rozbieżności, które wyrażają się w trudnych i nie zawsze trafnych rozliczeniach długów.

Przekonywająco postuluje się zakaz podziału gospodarstw ukształtowanych w wyniku przeprowadzenia postępowania scaleniowego, kiedy podział w naturze prowadzi do podważenia celu scalenia.

W części dotyczącej działu spadku obejmującego gospodarstwo rolne rozważania są tak reprezentowane, jakby wytyczne SN z dnia 15.XII.1969 r. (OSNCP 1970, nr 3, poz. 39) miały nikłe znaczenie, gdy tymczasem są to jedne z wzorcowych wytycznych, regulując wszystkie zagadnienia ogólne i szczegółowe oraz stanowiące prawidłową wykładnię obowiązujących przepisów. Mimo swych walorów bywają one przytaczane przy omawianiu mniej ważnych kwestii, z czego można by wyprowadzić wnioszek, że dorobek SN w tym zakresie nie został należycie wyeksponowany.

Moment zmiany dotyczący innego przeznaczenia nieruchomości rolnej i jej szacunku uległ częściowo modyfikacji po złożeniu pracy do druku. Czytelnik będzie musiał mieć zawsze na uwadze ten stan rzeczy.

Trudny problem stanowi zapis obciążający gospodarstwo rolne na rzecz osoby nie związanej z rolnictwem. Praktyka w tym względzie jest odbiciem tendencji do równomiernego wyposażania dzieci wbrew regulacjom prawnym. Ta problematyka nie była dotychczas przedmiotem opracowań, a w recenzowanej pracy uznano ją za oczywistą i nie wymagającą szerszego potraktowania. Omawiając przepis art. 1085 k.c., zaznaczono jedynie, kiedy on ma zastosowanie.

Regulacja wiążąca się z tym przepisem może się okazać bardzo rozległa. Może się ona wiązać z pozornością umów i na ich tle nie da się wyłączyć szerokiego stosowania ograniczeń wynikłych z art. 5 k.c. Może powstać wiele wątpliwości związanych np. z przekazaniem gospodarstwa w zamian za emeryturą bądź związanych z wywłaszczeniem nieruchomości rolnych przy odmowie przyjęcia innego gospodarstwa rolnego zamiast odszkodowania. Podobne wątpliwości mogą się zrodzić przy zmianie przeznaczenia gruntu rolnego lub leśnego na inne cele niż rolne i leśne. Odczuwa się

niedosyt na tle problematyki opartej na przepisie art. 1083 k.c., który reguluje uprawnienia spadkobiercy do dalszego zamieszkania na terenie gospodarstwa — po dziale spadku tego spadkobiercy, który nie otrzymał gospodarstwa w naturze. Podstawowa trudność łączy się z zakresem korzystania z budynku mieszkalnego i gospodarczego oraz z obliczaniem wartości tego uprawnienia jako formy obciążenia gospodarstwa.

Dalszy problem dotyczy ochrony takiego spadkobiercy po upływie 5 lat od działu spadku, jeśli obiektywnie nie jest on w stanie zaspokoić swoich potrzeb mieszkaniowych poza spadkowym gospodarstwem.

*Rozdział XIII.* Najtrudniejszym problemem jest ustalenie wysokości zachowku. Pozornie wydaje się, że wartościowo wynosi on 1/2 udziału, a gdy uprawnionym jest trwale niezdolny do pracy — 2/3 udziału. Jeśli np. porównamy art. 991 § 2 k.c. z art. 993 k.c., to od razu natrafimy na trudność wynikającą w relacji tych przepisów.

Jeśli spadkobierca otrzymał korzyść w formie zapisu, która wyczerpuje zachówek, to nie może on dochodzić zachowku, a jeśli nie otrzymał wartości zachowku w jakiegokolwiek formie, nie wyłączając zapisu, lub otrzymał mniej, to wyliczając zachówek, nie dolicza się zapisów. Pierwszy z tych przepisów określa, kiedy przysługuje zachówek, a drugi stanowi podstawę do obliczenia jego wysokości.

Treść art. 998 k.c. jest również przyczyną rozbieżnych wykładni zarówno doktrynalnej jak i sądowej. Trudna redakcja przepisów z konieczności rzutuje na ujęcie tej problematyki w systemie.

Skuteczne usunięcie nasuwających się wątpliwości może być wyeliminowane tylko w drodze zmian ustawodawczych w kierunku uproszczenia regulacji w tym zakresie w sposób bardziej klarowny.

*Rozdział XIV.* W całym opracowaniu systemu rozdział XIV jest najbardziej pożyteczny dla czytelnika, gdyż wszystkie zagadnienia w nim ujęte zostały wyczerpująco opracowane. Duże znaczenie dla jego wartości ma przedstawienie różnic pomiędzy zrzeczeniem się dziedziczenia a odrzuceniem spadku. Te same walory teoretyczne i praktyczne odnoszą się do rozważań na temat sytuacji prawnej nabycia spadku i zbycia obejmującego gospodarstwo rolne.

\*

Dziedzina prawa spadkowego jest bardzo obszerna i wiąże się z szeregiem wielu problemów, silnie związanych z całym systemem prawa cywilnego. Dlatego zakres przedmiotowych unormowań daleko wykracza poza sferę prawa spadkowego.

Bezsporne i wyczerujące przedstawienie wszystkich kwestii jest praktycznie nieosiągalne. Recenzowane dzieło, choć nierówne w swoich poszczególnych częściach, jest niewątpliwie najszerszym opracowaniem w naszym powojennym piśmiennictwie prawniczym. W miarę upływu lat będzie ono ulegało rozszerzeniu o dalsze rozważania teoretyczne i orzecznictwo sądowe.

Przedstawiciele wszystkich zawodów prawniczych będą mieć dobre źródło wiedzy prawniczej, które będzie stanowić dla nich pomoc przy rozstrzyganiu spornych zagadnień.

Niektóre uwagi krytyczne recenzenta nie pomniejszają wartości dzieła, gdyż wiele uwag zostało wypowiedzianych sygnalizacyjnie bez podania rozwiązań, głównie oczywiście dlatego, że recenzja nie służy temu celowi.

*Jan Szachułowicz*